

Zbigniew Kuźmiuk: Politycy PSL-u manipulują rolnikami



1. Wczoraj pod pomnikiem przywódcy ruchu ludowego Wincentego Witosa, a następnie pod Sejmem gdzie toczyły się obrady, odbył się protest rolników zorganizowany przez polityków PSL-u w związku z nową ustawą o obrocie nieruchomościami rolnymi.

Prezes PSL-u wygłosił płomienne przemówienie jak to będzie bronił polskiej ziemi tylko nie bardzo był w stanie wyjaśnić jakiego rodzaju zagrożenia właśnie dla obecnych i przyszłych rolników stwarza ustawa przygotowana przez rząd Beaty Szydło.

Pytani o to przez reporterów telewizyjnych uczestnicy tego protestu odpowiadali ogólnie, że proponowana ustawa zagraża ich własności, między innymi dziedziczeniu gospodarstw przez ich dzieci.

Z tego wyraźnie wynika, że rolnicy są świadomie manipulowani przez polityków PSL-u, ponieważ dziedziczenie i sprzedaż przez rolników ziemi osobom najbliższym jest wyłączona z regulacji przewidzianych przez ustawę.

2. Przypomnijmy tylko, że rządowy projekt ustawy, na którym trwają intensywne sejmowe prace zakłada, że państwowa ziemia rolna (mimo tej masowej wyprzedaży jej zasoby wynoszą jeszcze ok. 1,5 mln ha), będzie w dyspozycji ANR, a podstawowym sposobem jest zagospodarowania będą wieloletnie dzierżawy, a nie sprzedaż.

Zresztą ustawa wprowadza 5-letnie moratorium na sprzedaż państwowej ziemi rolnej, obowiązujące od momentu jej uchwalenia, poza sprzedażą na inne cele niż rolne (np. cele transportowe, przemysłowe, budownictwo mieszkaniowe), przy czym to ograniczenie nie dotyczy działek ziemi rolnej poniżej 1 ha.

Grunty rolne będą mogli kupować co do zasady rolnicy indywidualni (wyjątki to nabywanie ziemi rolnej przez osoby bliskiej sprzedającemu, samorządy i Skarb Państwa), a odstępstwa od tej reguły będą wymagały zgody prezesa ANR (te zasady nie będą obowiązywały przy nabywaniu ziemi w drodze dziedziczenia, orzeczenia sądu albo organu egzekucyjnego).

Kupiona przez rolnika państwowa nieruchomość rolna nie będzie mogła być zbyta bądź wdzierżawiona przez 10 lat od daty nabycia, a tak utworzone gospodarstwo rolne będzie musiało być prowadzone osobiście przez nabywcę.

W ustawie doprecyzowano definicję rolnika indywidualnego określając, że warunek osobistej pracy w gospodarstwie będzie spełniony między innymi wtedy kiedy będzie on podlegał ubezpieczeniu społecznemu w KRUS w pełnym zakresie, chyba że gospodarstwo jakie prowadzi nie przekracza 20 hektarów użytków rolnych.

Ponadto rolnik będzie mógł nabyć państwowe grunty rolne jeżeli łączna powierzchnia gruntów rolnych stanowiących własność nabywcy nie będzie przekraczała 300 ha przy czym limit ten dotyczy gruntów nabytych kiedykolwiek z zasobu własności rolnej Skarbu Państwa.

3. Według projektu ustawy ANR uzyska także kontrolę nad obrotem wszystkimi nieruchomościami rolnymi (także prywatnymi) i właśnie te propozycje rozwiązań wywołały wręcz histerię opozycji.

Chodzi bowiem o to aby i w transakcjach ziemią rolną będącą własnością prywatną nabywcami byli rolnicy, a ziemia służyła produkcji żywności co jest oczywistością w większości krajów UE, a wręcz wzorcowo zostało rozwiązane np. we Francji.

Mimo tego, że w obrocie prywatnymi gruntami ANR nie będzie uczestniczył w transakcjach gdzie sprzedaż będzie dokonywana na rzecz osób bliskich, w procesach dziedziczenia gruntów rolnych, a także obrocie działkami rolnymi poniżej 1 hektara, politycy PSL-u straszą rolników, że nie będą mogli przekazać gospodarstwa rolnego np. dzieciom.

Najbardziej bulwersujące w tym proteście jest fakt, że organizują go politycy PSL-u, którzy przez 8 lat w rządach Tuska i Kopacz wyprzedawali wręcz masowo państwową ziemię bez ograniczeń w tym ok. 200 tysięcy hektarów na tzw. słupy.

Wczoraj protestowali razem ze zmanipulowanymi rolnikami przeciwko ustawie, która uniemożliwi zalegalizowanie jakiegokolwiek wcześniejszej transakcji gdzie nabywcą był tzw. słup, protestowali przeciwko ustawie, która ma kierować ziemię rolną w ręce tych, którzy osobiście chcą na niej pracować.

fot. tookapic/pixabay.com/CC0

Zbigniew Kuźmiuk, Poseł PiS